

Księga Rodzaju

Rozdział 28

1. Wtedy Izaak zawołał Jakuba, pobłogosławił go i tak mu nakazał: Nie bierz sobie żony spośród mieszkanek Kanaanu. 2. Idź do Paddan-Aram, do rodziny Betuela, ojca twojej matki, i weź sobie tam za żonę jedną z córek Labana, twego wuja. 3. A Bóg Wszechmocny będzie ci błogosławił. Uczyni cię płodnym i da ci liczne potomstwo, tak że staniesz się praojcem wielu szczepów. 4. Błogosławieństwo, [otrzymane przez] Abrahama, da również tobie i twojemu potomstwu, abyś posiadał na własność kraj, w którym przebywasz, a który Bóg oddał niegdyś Abrahamowi. 5. Po czym Izaak wyprawił Jakuba w drogę i ten poszedł do Paddan-Aram do Labana, syna Betuela Aramejczyka, brata Rebeki - matki Jakuba i Ezawa. 6. A Ezaw zobaczył, że Izaak dał błogosławieństwo Jakubowi i wysłał go do Paddan-Aram, aby sobie tam wybrał żonę, a błogosławiąc go, tak mu nakazał: Nie bierz sobie żony spośród mieszkanek Kanaanu! - 7. i że Jakub usłuchał ojca i matki, i udał się do Paddan-Aram. 8. Gdy zobaczył Ezaw, że mieszkanki Kanaanu nie podobają się jego ojcu, Izaakowi, 9. poszedł do Izmaelitów i oprócz żon, które już miał, wziął sobie za żonę Machalat, jedną z córek Izmaela, syna Abrahama, siostrę Nebajota. 10. Kiedy Jakub, wyszedłszy z Beer-Szeby, wędrował do Charanu, 11. trafił na jakieś miejsce i tam się zatrzymał na nocleg, gdyż słońce już zaszło. Wziął więc z tego miejsca kamień i podłożył go sobie pod głowę, układając się do snu na tym właśnie miejscu. 12. We śnie ujrzał drabinę opartą na ziemi, sięgającą swym wierzchołkiem nieba, oraz aniołów Bożych, którzy się wspinali i schodzili po niej na dół. 13. A oto Pan stał nad nim i mówił: Ja jestem Pan, Bóg twego ojca, Abrahama, i Bóg Izaaka. Ziemię, na której leżysz, oddaję tobie i twemu potomstwu. 14. A potomstwo twoje będzie tak liczne jak proch ziemi, ty zaś rozprzestrzenisz się na zachód i na wschód, na północ i na południe; wszystkie plemiona ziemi otrzymają błogosławieństwo przez ciebie i przez twych potomków. 15. Ja jestem z tobą i będę cię strzegł, gdziekolwiek się udasz; a potem sprowadzę cię do tego kraju. Bo nie opuszczę cię, dopóki nie spełnię tego, co ci obiecuję. 16. A gdy Jakub zbudził się ze snu, pomyślał: Prawdziwie Pan jest na tym miejscu, a ja nie wiedziałem. 17. I zdjęty trwogą rzekł: O, jakże miejsce to przejmuje grozą! Prawdziwie jest to dom Boga i brama do nieba! 18. Wstawszy więc rano, wziął ów kamień, który podłożył sobie pod głowę, postawił go jako stelę i rozlał na jego wierzchu oliwę. 19. I dał temu miejscu nazwę Betel. - Natomiast pierwotna nazwa tego miejsca była Luz. - 20. Po czym złożył taki ślub: Jeżeli Pan Bóg będzie ze mną, strzegąc mnie w drodze, w którą wyruszyłem, jeżeli da mi chleb do jedzenia i ubranie do okrycia się 21. i jeżeli wrócę szczęśliwie do domu mego ojca, Pan będzie moim Bogiem. 22. Ten zaś kamień, który postawiłem jako stelę, będzie domem Boga. Z wszystkiego, co mi dasz, będę Ci składał w ofierze dziesięcinę.

